

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/105819,Chrzescijanskie-Stowarzyszenie-Spoleczne-Dywersonja-w-ruchu-katolikow-swieckich-w-.html>



„Za i Przeciw” 1957-03-24 nr 1

ARTYKUŁ

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne. Dywersonja w ruchu katolików świeckich w PRL na przykładzie Gdańska

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: DANIEL GUCEWICZ 27.02.2024

Pod koniec lat sześćdziesiątych grono kilkudziesięciu katolików z Gdańska,

związanych między innymi z duszpasterstwami księży pallotynów i ojców dominikanów, podjęło starania o rejestrację Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku. Starania te spotkały się ze zdecydowaną odmową władz komunistycznych, przyniosły też zainteresowanie całym środowiskiem ze strony Służby Bezpieczeństwa.

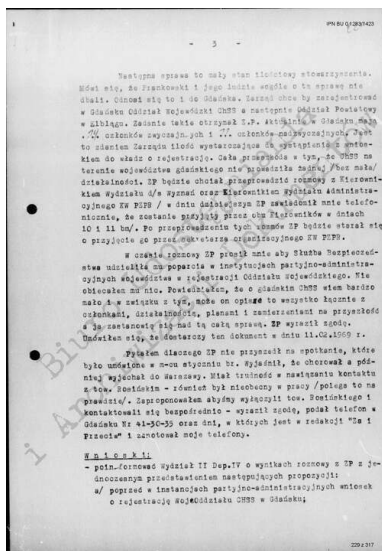
Swoistą dywersyjną rolę odegrał wówczas gdański oddział Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, który oficjalną działalność rozpoczął w momencie... starań o rejestrację KIK. Choć słowo „dywersja” dla określenia owej roli ChSS być może użyte jest nieco na wyrost, wszak odnosi się ono do działań szpiegowskich lub wojennych, dawniej jednak oznaczała też zwykłe pokrzyżowanie planów.

Paxowska secesja

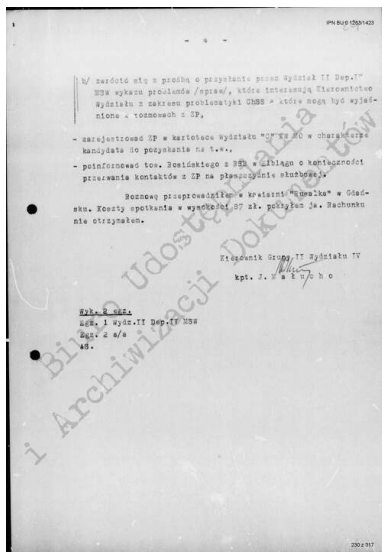
Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne swoją genezą sięga Października 1956 roku, kiedy to grono działaczy jawnie kolaborującego z komunistami Stowarzyszenia PAX skrytykowało zachowawczą postawę Bolesława Piaseckiego wobec odwilży.

Bazą materialną dla nowej grupy stało się przedsiębiorstwo *Ars Christiana*, zajmujące się produkcją dewocjonaliów.

W wyniku wewnętrznego konfliktu wystąpili oni z PAX-u (była to tzw. secesja, w odróżnieniu od większej „frondy”, która opuściła szeregi stowarzyszenia rok wcześniej), następnie stworzyli własne środowisko. Ich organem stał się tygodnik „Za i Przeciw”, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1957 roku. Bazą materialną dla nowej grupy stało się przedsiębiorstwo *Ars Christiana*, zajmujące się produkcją dewocjonaliów. Wśród owych działaczy znaleźli się m.in. Jan Frankowski, Dominik Horodyński, Konstanty Łubieński, Wojciech Kętrzyński, Andrzej Micewski.



Z zasobu IPN



Z zasobu IPN

Z czasem okazało się, że większość z nich zaczęła dążyć ku utworzeniu lewicy demokratycznej, odchodzili od „wyznaniowości”, byli otwarci na dialog, a do współpracy zapraszali ówczesnych partyjnych rewizjonistów. Doprowadziło to do „puczu” w redakcji i przejęcia pełnej kontroli nad grupą przez Frankowskiego. W październiku 1957 roku zostało powołane Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, wolne już od wspomnianych działaczy, z których część zasiła później ruch „Znak”.

Nowe stowarzyszenie określało siebie jako:

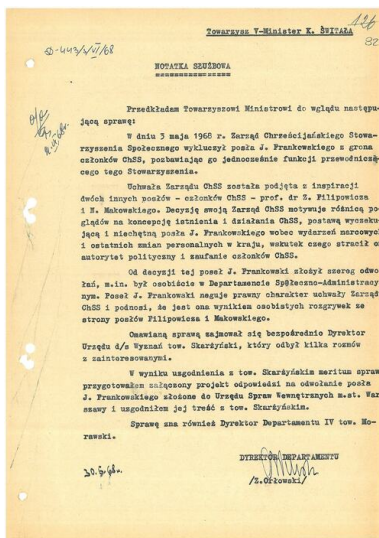
„popaździernikowe ugrupowanie ideowo-polityczne, działające w oparciu o określony światopogląd w ramach Frontu Jedności Narodu, ugrupowanie, które należy do społeczności katolickiej i tam szuka adresata”.

Wśród opinii na temat ChSS, a także jego lidera Frankowskiego, przeważały jednak takie, które określały je jako bezideowe, fasadowe, w pełni popierające politykę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (w ramach „neutralnego” FJN). Janusz Zabłocki w swym dzienniku podał domniemaną dewizę Frankowskiego, jeszcze z czasów PAX: „W sprawie zasad nie jestem uparty”, a jego – mieniącego się katolikiem – najbardziej znanym przykładem dyspozycyjności wobec partii było głosowanie w Sejmie za zniesieniem dnia wolnego od pracy w święto Trzech Króli.

Oddziaływanie i wpływy ChSS oceniano jako znikome, szczególnie wśród duchowieństwa. Rozwój stowarzyszenia nastąpił dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Tym niemniej w Marcu 1968 roku przyjął on postawę bliższą postom „Znaku”, za co finalnie utracił przywództwo, a z czasem jakkolwiek wpływ na swoją organizację. Późniejszymi prezesami ChSS byli prof. Zygmunt Filipowicz (1968–1974) i redaktor „Za i Przeciw” Kazimierz Morawski (1974–1989). Ten drugi już od połowy lat sześćdziesiątych zaczął odgrywać coraz większą rolę w stowarzyszeniu, na co z pewnością miały wpływ jego niejawne kontakty z oficerami Służby Bezpieczeństwa.

Według ówczesnych ocen zarówno działaczy, jak i władz, Frankowski miał nie dbać o rozwój organizacyjny ChSS. Ilustracją tego była liczba zaledwie 606 członków stowarzyszenia pod koniec 1967 roku, co w porównaniu do ponad 9 tysięcy członków PAX-u było liczbą znikomą. Zresztą oddziaływanie i wpływy ChSS także oceniano jako znikome, szczególnie wśród duchowieństwa. Rozwój stowarzyszenia nastąpił dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. W 1974 roku miało ono już prawie 2 tysiące członków.



Z zasobu IPN

ChSS w Gdańsku

Początki ChSS w Gdańsku wiążą się z lokalnym oddziałem Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Jego wieloletni kierownik Stanisław Gorski przez kilka lat był też jedynym członkiem ChSS w całym województwie. W lutym 1958 roku powstało tu Koło tego stowarzyszenia, niedługo później przekształcone w Oddział Redakcji Tygodnika „Za i Przeciw”. Ich działalność sprowadzała się przede do kolportażu prasy ChSS, a także organizowania odczytów i spotkań dla członków i sympatyków tygodnika. W 1967 roku podjęto pierwsze próby zalegalizowania Oddziału ChSS w Gdańsku, lecz spotkały się z odmową. Władze polityczne uważały, że ChSS – zresztą tak samo jak gdański PAX – nie spełniały tam swojej roli, która miała polegać na oddziaływaniu na inteligencję katolicką i duchowieństwo. Głównym motywem przemawiającym za odmowną decyzją była jednak bardzo słaba, wręcz znikoma, działalność ChSS w województwie.

Władze stawiały przed gdańskim oddziałem konkretne zadania, na przykład szerokiej popularyzacji w kręgach inteligencji katolickiej osiągnięć gospodarczych PRL.

Ożywienie aktywności gdańskiego ChSS wiąże się z działalnością nowego sekretarza jeszcze nieoficjalnego oddziału, redaktora Zdzisława Pileckiego, wcześniej kierownika Ekspozytury „Za i Przeciw” w Elblągu. Zorganizował on wówczas kilka większych zebrań, między innymi na 25-lecie Polski Ludowej oraz na 30-lecie wybuchu II wojny światowej, które oceniono za politycznie pożyteczne. Pod koniec 1969 roku ChSS złożyło kolejny wniosek do gdańskich władz o zalegalizowanie istnienia tamtejszego oddziału i tym razem nie zgłaszano żadnego sprzeciwu, wręcz przeciwnie – Służba Bezpieczeństwa wsparła te starania. Liczba członków stowarzyszenia w województwie wynosiła wówczas 45, w 1971 roku – 80.

Zadania polityczne

Władze polityczne stawiały przed nowo utworzonym oddziałem konkretne zadania, na przykład szerokiej popularyzacji w kręgach inteligencji katolickiej osiągnięć gospodarczych PRL. W rozmowie kierującego stowarzyszeniem Zdzisława Pileckiego z I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR Alojzym Karkoszką padło znamienne zdanie, że:

„ChSS winno większą uwagę zwrócić na pozyskiwanie dla swoich celów inteligencji katolickiej aktualnie związanej z KIK-iem”.

W planie działań lokalnej Służby Bezpieczeństwa na 1973 rok znalazło się natomiast zadanie kontynuowania zabiegów operacyjnych

„zmiernych do neutralizacji poprzez ChSS tzw. grupy inicjatywnej Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku”.

I tak też się stało. Na zamknięte spotkania zaczęto imiennie zapraszać owych niedoszłych KIK-owców, oficjalnie tłumacząc, że ich adresy pozyskano z ankiety dla „Za i Przeciw”. W owym czasie zaczęto uruchamiać przy ChSS, w tym w Gdańsku, kluby dyskusyjne „Novum”, które miały być swoistą konkurencją wobec KIK-ów (między innymi ze względu na charakter i cele). Na zebrania te rzeczywiście zaczęto uczęszczać kilka osób z grona związanego z KIK-iem. Na łamach tygodnia natomiast ukazywały się relacje z takich spotkań i nieraz cytowano wypowiedzi właśnie tych osób. Zresztą, zebrania te bywały nieraz specjalnie przygotowane. Na przykład uzgadniano wcześniej „poprawne” wypowiedzi słuchaczy podczas (wydawałoby się swobodnej) dyskusji po odczycie.

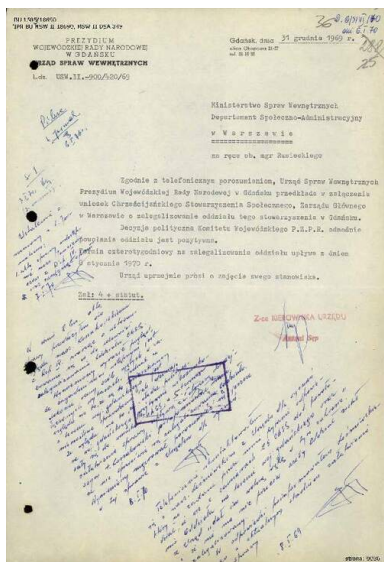
„Oddział ChSS [w Gdańsku] kontynuował działalność prowadzącą do dezintegracji grupy działaczy katolickich skupionych [...] w tzw. grupie inicjatywnej dla rejestracji Klubu Inteligencji Katolickiej. Działalność ta, obliczona na dłuższy okres czasu, przyniosła pewne rezultaty – kilkunastu działaczy wspomnianej grupy systematycznie uczęszcza na zebrania i imprezy organizowane przez ChSS”.

Rok później informowano, że:

„powiększenie ChSS odbyło się [...] kosztem grupy inicjatywnej dla rejestracji Klubu Inteligencji Katolickiej. W zasadzie dzisiaj grupa ta jest rozbita, gdyż część jej członków przeszła do ChSS”.

Wydaje się jednak, że owe działania dezintegracyjne nie przyniosły konkretnych rezultatów. Akces do prac w ChSS zgłosiły najprawdopodobniej tylko dwie osoby. Jedną z nich był Zbigniew Gryszkiewicz, który w swej relacji sugerował, że jego wejście do ChSS było „piekielną grą” i odbyło się za wiedzą lidera KIK-owców inż. Stanisława Kuropatwińskiego. Sugerował ponadto zupełną fasadowość gdańskiego oddziału, który był całkowicie zależny od przewodniczącego, czyli Zdzisława Pileckiego – nie odbywały się żadne zebrania zarządu, nie dyskutowano spraw itp.

Skutkiem pośrednim działań przyciągających KIK-owców do ChSS mogła być jedynie osłabienie ich chęci do organizowania się w legalne stowarzyszenia. W dalszym ciągu działali oni w przykościelnych duszpasterstwach. Po Sierpniu '80 udało im się zarejestrować KIK w Gdańsku.



Z zasobu IPN

COFNIJ SIĘ